

WŁADYSŁAW ROSTOCKI

REPRESJE POPOWSTANIOWE WOBEC KAPELANÓW WOJSKOWYCH KRÓLESTWA POLSKIEGO

Mikołajowskie represje za udział społeczeństwa polskiego w walce zbrojnej o niepodległość w 1830/31 r. uderzyły w cały naród jako kara zbiorowa. Zastosowano je jednak w różny sposób do poszczególnych grup społeczeństwa, a także do indywidualnych osób. 1 XI 1831 r. został wydany dekret Mikołaja I o amnestii dla uczestników powstania listopadowego. Nie wszyscy jednak mogli z amnestii korzystać. Wykluczono mianowicie m.in. „podżegaczy krwawego powstania” oraz „podżegaczy i wykonywaczy morderstw w Warszawie na dniu 15 sierpnia b.r. dopełnionych”¹. Osoby wyłączone spod amnestii miał sędzić specjalny Najwyższy Sąd Kryminalny. Powołało go „postanowienie” carskie z 25 II 1832 r. Zapadłe wyroki szafowały karą śmierci, dożywotniego więzienia, konfiskatą majątku. Groźnym memento dla narodu stały się zbudowane na jego koszt fortece: cytadela warszawska, cytadela – forteca nowogeorgijewska w Modlinie i forteca iwangrodzka w Dęblinie². Na ziemiaństwo polskie spadły konfiskaty, które objęły 1/10 obszaru wielkiej własności ziemskiej. Uderzono represjami w dobra kulturalne narodu. Zamknięto Uniwersytet Warszawski i Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a także Uniwersytet Wileński i Liceum Krzemienieckie. Zbiory o dużej wartości wywożono z kraju³. Królestwo Polskie zostało objęte okupacją wojskową. Naczelnym komendantem wojsk w Królestwie był zwierzchnikiem Rządu Tymczasowego, ustanowionego przez cara 16 IX 1831 r. W terenie sprawowali władzę naczelnicy wojenni. Nad utrzymanymi polskimi władzami cywilnymi zaciążył więc dotkliwie zarząd wojskowy. Władze rosyjskie przywracały w administracji stan rzeczy sprzed 29 XI 1830 r., wskutek czego na dawne urzędy wracali urzędnicy awansowani czy usunięci w czasie powstania. Dotyczyło to jednak urzędników, którzy nie byli podejrzewani o aktywność patriotyczną w 1830/31 r. Tych bowiem ostatnich spotykały różnego rodzaju represje: pozbawienie wolności, usunięcie w ogóle ze służby państwowej lub degradacja⁴.

¹ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. XI, s. 271-286, 345-414.

² J. S. Harbut, *Noc listopadowa w świetle i cieniach procesu przed Najwyższym Sądem Kryminalnym. (Jeden z największych procesów politycznych w dziejach narodu)*, Warszawa 1926, s. 66.

³ J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa 1914.

⁴ W. Rostocki, *Postawa polityczna komisarzy obwodowych w 1830-1831 r.*, [w:] *Społeczeństwo Królestwa Polskiego*, t. III, Warszawa 1968, s. 34.

Zastępujący konstytucję Statut Organiczny dla Królestwa Polskiego z 26 II 1832 r., który w zakresie swobód obywatelskich i praw politycznych pozostał martwą literą, w art. 20 głosił, iż „Wojsko nasze w Imperium i Królestwie składa jedną całość bez rozróżnienia wojsk rosyjskich i polskich”⁵. 1 V 1832 r., powołując się na wolę cara, który nawiązywał do powyższego art. 20, feldmarszałek Iwan Paskiewicz podał do wiadomości ludności, iż wojsko polskie uległo rozwiązaniu, a szeregowi w nim służyący zostali włączeni do armii rosyjskiej. Żołnierzy byłego wojska polskiego podzielono na trzy grupy. Do pierwszej należeli byli jeńcy wojenni, do drugiej żołnierze należący do jednostek, które kapitulowały, natomiast do trzeciej ci, którzy wyszli z kraju. Zgodnie z wytycznymi Mikołaja z 22 IX 1831 r., żołnierzom zaliczonym do pierwszej z wymienionych grup nie pozwalano oddalić się do domów, wysyłano ich natomiast do Rosji⁶. „Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy jednostek polskich, które kapitulowały objęci byli amnestią i mogli wracać do domów. Po rozbrojeniu [...] otrzymywali w miejscu postoju zezwolenie od miejscowego naczelnika wojennego, z którym udawali się do biur komisji wojewódzkich. Tam po złożeniu deklaracji lub przysięgi, iż nigdy nie podniosą broni przeciw cesarzowi i oddaniu biletu od naczelnika wojennego otrzymywali zezwolenie na zamieszkanie w dowolnie obranej miejscowości”⁷. Taki sam obowiązek meldowania się nałożyły władze na wracających do Królestwa Polskiego z zaborów pruskiego i austriackiego. 9 X 1832 r. zostaje wydany przez Paskiewicza zakaz opuszczania miejsca zamieszkania przez byłych żołnierzy polskich. Jak wyglądała sytuacja materialna wychodzących z wojska żołnierzy? 7 XII 1833 r. postanowieniem Rządu Tymczasowego uzyskują prawa do zasiłku pieniężnego w wysokości 2 zł dziennie oficerowie mianowani przed powstaniem. 27 XI 1831 r. Paskiewicz tworzy komitet wsparcia oficerów, wdów i sierot. Oficerowie, którzy mieli korzystać z zasiłku zostali podzieleni na dwie grupy. Pierwszą stanowili oficerowie starsi i wdowy oraz sieroty po oficerach. Wielkość kwoty przeznaczonej na wsparcie ustalano dla tej grupy indywidualnie. Oficerowie młodszy rangą należeli do drugiej grupy. Wsparcie ich stanowiła kwota 2 zł dziennie. Oficerowie mianowani w czasie powstania do września nie otrzymywali wcale zapomogi. 25 IX 1831 r. decyzją Paskiewicza przyznane zostało im wsparcie po 1 zł dziennie. Dla szeregowych zapomoga (12 gr dziennie) była przyznawana tylko wówczas, jeżeli wracali z zagranicy i nie mieli wystarczających środków utrzymania. Szeregowym, którzy dostali się do niewoli skutkiem kapitulacji odpowiednich jednostek wojskowych miano zapewnić pracę. Okresy, na które przyznawano zapomogi były rozmaitej długości. Istniał obowiązek posiadania zwolnienia ze służby wojskowej. Byli nim objęci: wszyscy oficerowie, byli jeńcy, szeregowi, którzy złożyli broń po poddaniu

⁵ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. XIV, s. 172-249.

⁶ H. N a w r o c k i, *Pierwszy rok rządów Paskiewicza i Statut Organiczny Królestwa Polskiego* (maszynopis pracy doktorskiej przyjętej na Uniwersytecie Warszawskim, Warszawa 1971, s. 42, 58-59). Autor omawiając zagadnienia nas interesujące opiera się na aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (Archiwum Główne Akt Dawnych).

⁷ Tamże, s. 45.

się stolicy, a także urzędnicy wojskowi i Komisji Rządowej Wojny. Do czasu uzyskania odpowiednich zaświadczeń wyżej wymienieni żołnierze i urzędnicy podlegali rosyjskim prawom wojskowym, a władzą ich zwierzchnią był Główny Sztab Armii Czynnej rosyjskiej. Wraz z uzyskaniem zwolnienia z wojska ustawało prawo powyższej grupy do pensji. Natomiast przysługiwała im trzyletnia zapomoga według przepisów z 27 XII 1831 r. Prawo powyższe posiadali również byli jeńcy i oficerowie, przebywający niegdyś w cesarstwie rosyjskim, od momentu powrotu do Królestwa Polskiego⁸.

Jak wyglądały represje stosowane wobec księży? Władze wymagały, by księża mianowani na beneficja nie byli uczestnikami powstania. Kandydat na proboszcza miał obowiązek przedłożenia zaświadczenia od naczelnika wojennego, że nie brał udziału w walce o wolność 1830/31 r. Jeszcze nawet po dwudziestu latach od powstania powyższe zastrzeżenia władz grały ogromną rolę. Odpowiednie zaświadczenia musieli dostarczać kandydaci na nauczycieli szkół elementarnych, kandydaci do seminariów lub nowicjatorów⁹.

Rozważmy teraz sytuację księży, którzy pełnili duszpasterskie funkcje w wojsku, byli kapłanami-żołnierzami i znaleźli się po powstaniu w Królestwie Polskim¹⁰.

Od amnestii był wyłączony Ignacy Szynglarski. Ujęty został po powstaniu w czasie próby przekraczania granicy Królestwa z Prusami. Był to dawny kapelan Gwardii Narodowej, a następnie korpusu gen. Józefa Dwernickiego. Był podejrzany o udział w samosądach ulicznych w nocy z 15 na 16 VIII 1831 r. Został aresztowany przez władze powstańcze i oddany pod Sąd Nadzwyczajny Wojenny. Został tymczasowo zwolniony

⁸ Tamże, s. 48, 53-55, 58-59; AGAD, Rada Administracyjna. Protokoły posiedzeń, sygn. 20, k. 39-41. Są to włączone do zespołu Rady Administracyjnej protokoły Rządu Tymczasowego Królestwa Polskiego (Engla). Cytujemy tu karty dotyczące dyskusji w sprawie wypłaty pensji urzędnikom Komisji Rządowej Wojny. Rząd Engla był wprawdzie niekompetentny w kwestiach wojskowych, ale postanowił złożyć wniosek Paskiewiczowi, by pensje urzędników były wypłacane dopóki trwała ich praca.

⁹ Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego (w dalszym ciągu cytuję: KRSWDiOP) 4 VI 1832 zwracała się w ten sposób w sprawie odpowiednich zaświadczeń do biskupa diecezji lubelskiej: „Z uwagi iż rządowi potrzebna jest znajomość czyli postępujący kapłani na wyższe godności w hierarchii duchownej, tudzież przedstawieni na beneficja zasługiwać mogą na jego ufność, oraz z dobrego myślenia i postępowania szczególnież z czasu krajowych zaburzeń są znanymi, gdy najlepszą o tem wiadomość dać mogą jedynie naczelnicy wojenni po województwach, na zdaniu których rząd przekonanie swe może opierać. Nie przyjmować na stanowiska tylko te osoby [...] co świadectwami oczyszczającymi naczelników wojennych zachowanie swoje w czasie rokосу usprawiedliwić będą w stanie”. (Archiwum Diecezjalne w Lublinie, sygn. 60 II 99a, nie fol.; cytuję za kartoteką dr J. Skarbka); W. Jemielity, *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818-1872*, Lublin 1972, s. 184-186; D. Olszewski, *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji kielecko-krakowskiej (1835-1864)*, [w:] *Spółczeństwo Polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. J. Leskiewiczowa, t. VI, Warszawa 1974, s. 180-181.

¹⁰ Niemiejsza charakterystyka zasad represyjnych w Królestwie Polskim wobec księży kapelanów i realizacja tych zasad opiera się na zebranych informacjach o losie 18 kapelanów. Zebrane dane zawarte są przede wszystkim w bogatej korespondencji władz świeckich i kościelnych z AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe (dalej: CWW) oraz w archiwaliach personalnych z archiwów diecezjalnych. Za pomoc w kwerendzie autor dziękuje uprzejmie ks. dr. D. Olszewskiemu, dr. hab. J. Ziółkowi oraz dr. J. Skarbkowi.

wyrokiem tegoż sądu zapadłym 21 VIII 1831 r., gdyż brak było dowodów jego winy. Po ujęciu go na granicy został skazany przez władze rosyjskie na zesłanie na Syberię¹¹.

Byli kapelani powstania podlegali bardzo ścisłemu nadzorowi władz. Wszelkie zmiany miejsca pobytu musiały być meldowane władzom i wolno ich było dokonywać po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia¹². 7 III 1832 r. tak oto pisze naczelnik Głównego Sztabu Armii gen. Górczakow do gen. lejtnanta Józefa Rautenstraucha w związku ze sprawą powrotu 2 księży kapelanów z Prus, w których znaleźli się wraz z resztkami armii polskiej: „Wiadomo jw. generałowi, że najjaśniejszy pan raczył oddać decyzji jw. księcia feldmarszałka udzielenia pozwolenia powrotu do Królestwa Polskiego proszącym go o to wojskowym b. wojsk polskich, między którymi i osobom duchownym, którzy godnymi tego będą z zastrzeżeniem, że nad tym ma być najściślejszy dozór rozciągnięty przez władze tych miejsc, w których po powrocie mieszkanie sobie obiorą. Gdy teraz jw. książę zadecydować raczył, że na ogólnej zasadzie mogą wrócić do kraju znajdujący się w Prusiech księża: Wincenty Kucharski i Walenty Falkowski, zatem z polecenia tegoż mam honor upraszać jw. generała o wydanie stosownych rozporządzeń, aby nad rzeczonymi księżmi ustanowiony był osobny surowy dozór w miejscach, w których zamieszkują, w czym odebrawszy stosowne wiadomości nie omieszkam zakomunikować jw. generałowi”¹³.

Charakterystyczne dla skrępowania każdego kroku kapelana były losy Rafała Dylewskiego¹⁴. Przed powstaniem 1830/31 r. był kapelanem w trzecim pułku strzelców konnych. W bitwie pod Grochowem dostał się do niewoli. Według własnego oświadczenia „był wzięty w szpitalu polowym przy chorych w Białołęce”. Został odesłany do Bobrujska, potem do Woroneża. W sierpniu 1832 r. przybył do Warszawy zwolniony z niewoli i zameldował się w Komisji ustanowionej „dla wysłuchania wykonywanej przez oficerów byłej polskiej armii przysięgi”. Uzyskał przyznanie trzyletniego wsparcia w wysokości 1000 zł rocznie. Była to suma, sądząc po jej wysokości, określona zapewne indywidualnie i przyznawana wyższym oficerom¹⁵. Tej samej wysokości wsparcia otrzymał kapelan Antoni Kęcki, o którym obszerniej piszemy niżej¹⁶. Dylewski w czasie pobytu w Warszawie chciał uzyskać zezwolenie wyjazdu na piętnastodniowy pobyt do miejscowości Czemierniki w województwie lubelskim, w celu załatwienia „zaległych interesów”. Nie czekając wszakże na pozytywne ustosunkowanie się władz do jego

¹¹ E. Jabłońska-Deptuła, *Życie religijne w powstaniu listopadowym* (I-II), „Novum” 1978, nry 5 i 6; AGAD, Władze Centralne 1830/31, sygn. 741, Akta Sądu Wojennego Nadzwyczajnego przeciwko Ignacemu Szynglarskiemu, k. 27-28, 93-96.

¹² Obowiązek zawiadamiania władz o zmianie swego miejsca pobytu ciążył na księżach i przed powstaniem. Specyficzne jednak dla stosunków popowstaniowych ostre sankcje za złamanie wymienionego wyżej obowiązku i kompetencje władz represyjnych zasługują na dokładne zajęcie się tą sprawą, jako bardzo istotną dla charakterystyki księży kapelanów w tym okresie.

¹³ AGAD, CWW, sygn. 718, k. 27.

¹⁴ Tamże, s. 30-88; E. Nowak, *Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce 968-1831*, Warszawa 1932, s. 150.

¹⁵ Porównaj wyżej zasady przyznania uposażenia oficerom.

¹⁶ AGAD, CWW, sygn. 718, k. 107-142.

prośby, wyjechał samowolnie do Czemiernik. Nadmienić przy tym należy, że opinia polityczna, którą wyraził Nesselrode w piśmie Urzędu Warszawskiego Wojennego Gubernatora była bardzo niekorzystna dla Dylewskiego. Brzmiała ona: „Ponieważ okazało się, że [Dylewski] tchnął duchem rewolucyjnym więc [z Białołęki] był wysłany do Rosji pod osobną strażą, tak ażeby z drugimi żadnej nie miał komunikacji [...] zdaje się, że podobnego ducha osobie nie może być powierzona żadna duchowna władza, gdyż ksiądz, takowego sposobu myślenia otrzymawszy jakowy obowiązek, może mieć sposobność w drugich podobne zasady wpajać”. Już wcześniej o miesiąc (6 I 1833 r.) Nesselrode stwierdził, pisząc do dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Strogonowa, że Dylewski nie posiadał paszportu, który powinien wydać gubernator wileński przy wysyłaniu z cesarstwa. Paszport ten Dylewski „zatracił w drodze” – zaznaczał Nesselrode. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRSWDiOP) 18 II 1833 r. zezwalała na pobyt Dylewskiego w diecezji lubelskiej, ale usuwając go od „wszelkich obowiązków duchownych” i żądając roztoczenia nadzoru w jakimś klasztorze. W piśmie 7 III 1833 r. bp lubelski Marcei Dziecielski odpisując KRSWDiOP wskazał na przeszkody wykonania jej reskryptu. Zaznaczał, że „jakkolwiek chętnie uczyniłby zadosyć wspomnianym rozporządzeniom, przecież gdy wie o tym, że żaden klasztor w diecezji lubelskiej nie jest tyle zamożnym, aby mógł wspomnianego kapłana bez funduszu utrzymać, przeto nie może jak tylko wnieść, aby Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych [...] albo rozkazała [...Dylewskiemu] opuścić diecezję lubelską, albo też zarządzając mu pod pewnymi warunkami w niej pobyt, raczyła wskazać potrzebny fundusz na utrzymanie onegoż”. W odpowiedzi, prawdopodobnie z 20 III 1833 r., KRSWDiOP wskazuje na przyznane wsparcie ks. Dylewskiemu – fundusz 1000 zł rocznie i „nie znajduje potrzeby wyznaczenia nowego funduszu”. 26 IV 1833 r. biskup lubelski donosi KRSWDiOP, że „zarządził [...] aby [...] ks. Dylewski [...] w klasztorze oo. kapucynów w Lubartowie pod obserwacją właściwego przełożonego zamieszkał”. Równocześnie jednak biskup nadmieniał, że Dylewski opuścił diecezję lubelską. Tułający się bowiem kapelan, który załatwił już pewne swoje sprawy w Czemiernikach, uzyskał tymczasem zezwolenie od wojennego naczelnika województwa lubelskiego gen. majora Hurko na wyjazd do Warszawy. Zapytywany o opinię w tej sprawie przez warszawskiego generała gubernatora, dyrektor główny prezydujący w KRSW Strogonow stwierdził 24 IV 1833 r., iż „z mej strony przeciw przyjazdowi do Warszawy nic nie mam. Lecz nie sądzę, żeby długi pobyt w stolicy kapłanowi temu mógł być pozwolonym, z powodu, iż będąc w niewoli jeszcze, tchnął duchem rewolucyjnym, jak mnie o tem [...] gen. hr. Nesselrode odezwą swą z dn. 14 lutego r.b. zawiadomił, tembardziej teraz w stolicy mogłyby być społeczeństwu szkodliwym”. Tymczasem nadeszła przychylna opinia z 19 IV 1833 r. proboszcza parafii Czemierniki, ks. Karola Domańskiego, dotycząca wartości moralnych ks. Dylewskiego. Ksiądz Domański w odpowiednim piśmie zaznaczył: „przez czas swego pobytu w parafii czemiernickiej w niczem od postępowania tak swego powołania i charakteru moralnego nie uchybił, a

owszem za wzór dla kapłanów i ludu zgromadzającego się był niezaprzeczenie”. Dylewski zwrócił się 22 VII 1833 r. do KRSWDiOP z prośbą, by zezwolono mu na stały „wolny pobyt w archidiecezji warszawskiej” i staranie się o beneficjum. Niepokoił się o swe źródła utrzymania po zakończeniu trzyletniego okresu, na który było wyznaczone wsparcie pieniężne w wysokości 1000 zł rocznie. Zaznaczał, że „monarcha dekretem swoim postanowił raczył, aby oficerowie i urzędnicy b. wojska polskiego, mając 3 letnie wsparcie, starać się mieli czas przy takim funduszu dla siebie nadał o posady i sposób do utrzymania się”. Stwierdził, iż miał leciwego ojca „posiadającego wioskę dziedziczną w obwodzie pułtuskim [...] którego w interesach ja jedynie ratować mogłem”. Pisał też o swym własnym osłabionym zdrowiu, które utrudniałoby pracę w „stronach [...] obcych”. Archidiecezję warszawską uważał za „swoją”. Należał do niej bowiem w 1827 r., gdy został mianowany kapelanem trzeciego pułku strzelców konnych. Utrzymywał ponadto, że rządowi powstańczemu nie składał przysięgi i nie odbierał takowej od wojska. Oczywiście temu oświadczeniu trudno jest wierzyć. Twierdził, że odesłano go w głąb Rosji nie z powodu „uczuc buntowniczych”, ale z tego względu, iż władze rosyjskie, w czasie trwającej kampanii, nie dały mu odpowiedniego czasu, by mógł się oczyścić z podejrzeń. Ostatecznie KRSWDiOP skierowała 26 IX 1833 r. pismo do gen. Rautenstraucha z zapytaniem, jak załatwić sprawę. Komisja zwracała przy tym uwagę, że „nie jest wiadomo, w którym województwie i miejscu [...] Dylewski ma ze strony władzy wojskowej wskazany do zamieszkania pobyt”. Z uwag na marginesie złożonej w registraturze KRSWDiOP korespondencji, poczynionych zapewne przez odpowiedniego referenta, wynika, że nie było ustalonej zasady, w jakiej miejscowości ma przebywać zwolniony jeńiec wojenny; w każdym razie niewątpliwym obowiązkiem takiego zwolnionego jeńca było meldowanie się lokalnym władzom. Nie było więc z góry wiadome czy miejscem stałego pobytu ma być miejsce urodzenia, czy dowolnie upatrzona przez byłego jeńca miejscowość, czy też mają o tym swobodnie decydować władze. W adnotacji powyższej zrobiono również uwagę następującą: „Dodaje się jeszcze co do ks. Dylewskiego, że ten w spisie jeńców powróconych nie mógł być wynaleziony”. Rautenstrauch odpowiedział 10 X 1833 r. Nawiązał do swych objaśnień złożonych już Komisji 13 II 1833 r. Stwierdzał, że „z aktów po byłej Komisji Rządowej Wojny nie można powziąć wiadomości, czy duchowny ten miał szczególny jaki udział w zaburzeniach, to jednak pewne, że nie należał do pierwszych sprawców rokoszu i że na liście członków klubu patriotycznego zapisany nie jest. Gdy [...] Dylewski nie miał sobie wskazanego zamieszkania w wojew. lubelskim lecz samowolnie się tam udał, przychylenie się lub odrzucenie terażniejszego jego żądania zostawiam do decyzji Komisji Rządowej, zwłaszcza, że pobyt czy to w Warszawie, czy w którym z województw nie byłby mu odmówiony, gdyby się był w tej mierze za powrotem z niewoli zdeklarował”. 12 XI 1833 r. KRSWDiOP udzieliła ostatecznie pozwolenia Dylewskiemu na zamieszkanie w archidiecezji warszawskiej. W sprawie otrzymania beneficjum władze odpowiedziały milczeniem. Było to więc twarde realizowanie represyjnej zasady sformułowanej przez Rosjan, o czym pisaliśmy wyżej.

Bardziej dotkliwie konsekwencje spowodował Antoni Kęcki¹⁷ swym wyjazdem na dłuższy pobyt z Królestwa do Wolnego Miasta Krakowa, bez starania się o zgodę władz. Kęcki urodził się w Galicji (Stary Sącz) i od dzieciństwa mieszkał w Krakowie. Do 9 II 1822 r. był wikarym w kościele św. Szczepana w Krakowie. 9 II 1822 r. został mianowany kapelanem 3-go pułku piechoty liniowej wojska polskiego i na tym stanowisku przebywał do 18 VI 1831 r. Od tej daty, a więc w czasie trwania kampanii był dymisjonowany na własną prośbę¹⁸. 12 VII przybył do Krakowa. Nie posiadał wówczas funduszków na utrzymanie. Zgłosił się do konsystorza diecezji krakowskiej i otrzymał „upoważnienie do sprawowania obowiązków administratora kościoła parafialnego w Olkuszu”. Kęcki pełnił czasowo obowiązki proboszcza w Olkuszu. Gdy został tam mianowany stały proboszcz, Kęcki pracował pomagając proboszczowi we wsi Checele (Chechło?) w obowiązkach duszpasterskich. Decyzją Komisji „przeznaczonej dla wsparcia oficerów i urzędników Królestwa Polskiego” Kęcki miał otrzymywać w ciągu trzech lat po 1000 zł rocznie z kasy obwodu olkuskiego, wypłacanych kwartalnymi ratami. Opuścił jednak bez zezwolenia władz Królestwo po utracie pracy w Olkuszu i został kapelanem domowym u hr. Wielopolskiej, dziedziczki wsi Borków. Uzyskał paszport wydany 18 III 1833 r. przez krakowską Dyрекcję Policji na 6 miesięcy, służący do podróży przez granicę¹⁹. W odwet za nielegalny wyjazd z Królestwa wstrzymano Kęckiemu wypłatę wsparcia przyznanego przez Komisję (decyzja naczelnika wojennego prawdopodobnie z marca 1835 r.).

Ciężki był los kapelana 19-go pułku piechoty liniowej Nikodema Wieluńskiego²⁰. Wieluński urodzony był w Prusach. Po powstaniu przebywał w Gdańsku. Gdy władze Królestwa dowiedziały się, iż ma zamiar przyjechać do Królestwa Polskiego, postanowiły nie wpuszczać go w swe granice; gdyby jednak je przekroczył nakazywały, aby był przytrzymany w celu wydania Prusakom. W maju 1833 r. zostały wydane odpowiednie rozkazy namiestnika. Wieluński przekroczył nielegalnie granicę Prus i Królestwa Polskiego i udał się do proboszcza w Krośniewicach (województwo mazowieckie, obwód gostyniński) z prośbą o przenocowanie. Miejscowy burmistrz dowiedziawszy się o przybyciu Wieluńskiego zażądał świadectwa, skąd Wieluński przyjechał. Wieluński świadectwa nie posiadał i tegoż dnia opuścił Krośniewice. Z kolei udał się do klasztoru w Kłodawie – dawnej swej siedziby jako karmelity trzewickowego. W Kłodawie jednak bardzo szybko wpadł w ręce porucznika żandarmerii Dąbrowskiego, zawiadomionego prawdopodobnie z Krośniewic o nielegalnym pobycie Wieluńskiego w Królestwie²¹.

¹⁷ Tamże; N o w a k, dz. cyt., s. 152.

¹⁸ AGAD, CWW, sygn. 718, k. 124. W aktach sprawy dotyczącej Kęckiego załączony oryginał dymisji z 18 V 1831 r.

¹⁹ Kęcki utrzymywał, że równocześnie z funkcjami kapelana we wsi Borków pełnił analogiczne funkcje w dobrach Wielkopolskiej, położonych w Królestwie Polskim w Pieskowej Skale. Władze Królestwa jednak temu twierdzeniu zaprzęcały.

²⁰ AGAD, CWW, sygn. 718, k. 90-104; N o w a k, dz. cyt., s. 154.

²¹ Ukrywał się też po powstaniu kapelan 3-go pułku piechoty liniowej Jan Dąbrowski. Jak stwierdził biskup augustowski w swej odpowiedzi na zapytanie KRSWDiOP dotyczące pobytu Dąbrowskiego, poszukiwany przez władze państwowe kapelan nie pojechał do Sejn, w których był

Dąbrowski dostawił kapelana do Warszawy, przytrzymał go przez 3 miesiące w Kłodawie. Następnie wywiązała się korespondencja między władzami Królestwa Polskiego i Prus. Namiestnik, powołując się na miejsce urodzenia Wieluńskiego chciał odesłać go do Prus, zgodnie z konwencją kartelową z 23 V 1830 r. Konsul generalny pruski natomiast odpowiedział, że chociaż Wieluński pochodził z Prus, ale już w piątym roku życia wyjechał do Królestwa Polskiego. W tej sytuacji władze pruskie nie uznają go za swego poddanego i odmawiają mu miejsca pobytu. Ostateczną decyzją namiestnika było (reskrypt z 26 XII 1833 r.), „aby Wieluńskiemu dozwolono zamieszkać w Królestwie Polskim, ustanowiwszy nad nim nadzór policyjny i napomniawszy go, ażeby nadal nie włączył się po kraju tutejszym i nie wyjeżdżał zagranicę bez pozwolenia rządu”. Wieluński obrał sobie za miejsce zamieszkania Krośniewice w obwodzie gostynińskim. Tu jednak był zaledwie kilka dni i zamieszkał potem w Kutnie za wiedzą burmistrza i komendanta żandarmów. Powodem opuszczenia Krośniewic było stanowisko miejscowego proboszcza, zdecydowanie przeciwne pobytowi Wieluńskiego w tamtejszej parafii. Z listu z 7 VI 1834 r. administratora generalnego archidiecezji warszawskiej do KRSW wynika, że dla proboszcza w Krośniewicach przybycie Wieluńskiego było „nieprzewidziane i nie zażądane” i jego bytność naraziła tylko proboszcza na kłopoty. Wieluński w ogóle nie został dopuszczony do ołtarza w czasie swego kilkudniowego pobytu. Administrator generalny archidiecezji warszawskiej stwierdzał, że wie z pewnością, iż „zakonnik ten jest ducha kościelnego nie posiadający” i przez częste „uchylenia” swe może wywierać szkodliwy wpływ na parafian. W Kłodawie natomiast, przebywając w zamkniętym klasztorze, nie będzie mógł, zdaniem administratora generalnego, powodować zgorzenia. Jak się sprawa powyższa skończyła, nie wiemy. Wieluński znalazł się w bardzo trudnym położeniu. Odepchnięty przez władze pruskie, źle przyjęty przez władze Królestwa musiał opuścić i parafię w Krośniewicach. Klasztor w Kłodawie też nie stanowił rozwiązania, gdyż Wieluński był dymisjonowany z zakonu.

Dotychczas w naszych rozważaniach koncentrowaliśmy uwagę głównie nad zagadnieniem nadzoru nad kapelanami i decyzji władz co do miejsca zamieszkania; z kolei rozważmy jeszcze kwestię uzyskiwania pracy na stanowisku proboszcza lub wikarego. Charakterystyczna dla bezwzględności w odrzucaniu próśb jest decyzja władz w sprawie kapelana Wojciecha Andruszkiewicza²². Był on od 1826 r. kapelanem 4-go pułku strzelców konnych. Kapłan ten „z polecenia 14 XI [1832] dyrektora głównego prezydującego w KRSW oddalony został z Warszawy i umieszczony w wikariacie w Gostyninie pod bliskim dozorem dziekana”. Jak wiemy z pisma administratora generalnego archidiecezji warszawskiej do KRSW z 24 VI 1833 r. dziekan, a także pleban gostyniński Hebłowski „przedstawił, iż [...] przy szczupłości funduszów kościoła swego

„przeznaczony” na profesora seminarium. „Błąkał się w diecezji płockiej. Przybył potem do Warszawy, ukrywał się przede mną, za co zasuspendowany został. Uznawszy swój błąd stawił się przede mną zasuspendowany, prosząc o przebaczenie. Gdzie się potem udał i gdzie się na teraz zostaje nie wiadomo”. (Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. 144, k. 279). U Nowaka Jan Dąbrowski nie występuje.

²² Nowak, dz. cyt., s. 150; AGAD, CWW, sygn. 718, k. 68-71.

nie może utrzymywać przy tymże kościele [Andruszkiewicza] i projektuje aby kapłanowi temu [...] spokojnemu [...] i z obowiązkiem usługi parafialnej dobrze obznajmionemu poruczyć administrację kościoła parafialnego w Miłonicach”, które to stanowisko wakuje w dekanacie gostynińskim. Administrator generalny archidiecezji warszawskiej, biorąc niniejsze względy pod uwagę, jak również i to, że Andruszkiewicz oddaliłby się tylko niedaleko od swego obecnego miejsca pobytu oraz byłby pod nadzorem dziekana i sąsiedniego plebana, zwrócił się o decyzję do KRSWDiOP. Opinia administratora generalnego była bardzo pozytywna dla Andruszkiewicza. Administrator stwierdzał mianowicie, że „kapłan ten zostając ciągle w miejscu swojego przeznaczenia, aż do momentu niniejszego, zajmował się tam z przykłądną pilnością obowiązkami swego powołania” Odpowiedź KRSWDiOP z 19 X 1833 r. była krótka i odmowna.

Andrzej Sypniewski²³, kapelan pułku strzelców konnych gwardii, powoływał się na względy w. ks. Konstantego, robiąc starania o uzyskanie probostwa. W czasach Królestwa odprawiał nabożeństwa dla księżnej Łowickiej w pałacu belwederskim. Jego zasługi podkreślało załączone pismo gubernatora wojennego miasta Warszawy do KRSW z 23 VI 1836 r. „Cesarzewicz – pisze gubernator – nagradzając gorliwość i dobrą jego konduktę wyjednał mu stopień kanonika »honorowego diecezji podlaskiej«”. W czasie powstania Sypniewski służył w 5-tym pułku strzelców konnych. Wrócił do Warszawy w styczniu 1832 r. i złożył przysięgę wierności. Uzyskał prawo do trzyletniego wsparcia rządowego. Od 1833 r. (około) zamieszkał we wsi Dąbrówka przy swym bracie – proboszczu i „pełnił pomocnicze obowiązki kościelne”. 17 II 1836 r. zwrócił się do KRSWDiOP z prośbą o przeniesienie go z trzeciej kategorii kapłanów, do której był zaliczony za udział w powstaniu, do drugiej kategorii. Trzecia kategoria nie dawała możliwości starania się o wakujące probostwo. Zaznaczał, że „oprócz pobieranego przeze mnie trzechletniego zasiłku [dodajmy, że w 1836 r. okres trzechletni zapewne zbliżał się ku końcowi] nie posiadam żadnego innego funduszu na utrzymanie pierwszych potrzeb życia i żeby nie być ciężarem rządowi starałem się kilkakrotnie o prywatne beneficia, a wakujące probostwa zostały mi odmówione jedynie dlatego, że się znajduję w trzeciej kategorii. [...] Gdy już wielu byłych kapelanów wojskowych znajdujących się w podobnym przypadku otrzymało jak ja ułaskawienie przez zniesienie kategorii, przeto ośmielałem się upraszać wysokiej komisji, aby tak przez wzgląd na zasługi moje, jak i z mocy załączającego się świadectwa komisarza obwodu stanisławowskiego, w obrębie którego jestem zamieszkały, raczyła mi łaskawie wyjednać przejście z trzeciej do drugiej kategorii oraz pomieszczenie na pierwszym wakującym probostwie”. W rzeczywistości załączone świadectwo komisarza z 23 I 1836 r. było bardzo pozytywne. Stwierdzało, że Sypniewski we wsi Dąbrówce „pełnił gorliwie pomocnicze obowiązki kościelne, obok przykłądnego i spokojnego postępowania tak jak na człowieka moralnego i na osobę duchowną przystoi”. W kilka miesięcy potem, 10 VI 1836 r., administrator generalny archidiecezji warszawskiej przytoczył opinię miejscowego dziekana ks. Mikłaszewskiego, „iż o ile mu wiadomo [...] ks. Sypniewski przez czas trzechletniego mieszkania we wsi

²³ Nowak, dz. cyt., s. 154; AGAD, CWW, sygn. 718, k. 105-107, 146-159.

Dąbrówce dekanacie stanisławowskim, zachowuje się przykładowie, przyzwoicie, nienagannie, spokojnie i że z tych zewnętrznych znaków można wnosić o nienagannym jego sposobie myślenia [...] kapłan ten jako taki zasługuje na względy wysokiego rządu". Ostateczną decyzją KRSWDiOP z 27 VII 1836 r. było: „za wydarzonym wakansiem może być do nominacji przedstawionym”. Treść tej decyzji była zgodna z pismem sprzed półtora roku (z 11 XI 1834 r.) sekretarza stanu przy Radzie Administracyjnej do KRSWDiOP, który stwierdzał, że ponieważ Sypniewski był kapłanem „w ciągu rokосу”, „przeto o posadę w hierarchii duchownej starać się nie może, dopóki kandydaci dwóch pierwszych [kategorii] stałego nie uzyskają pomieszczenia”.

Natomiast stanowczo została odrzucona prośba z 21 I 1837 r. Komisji Województwa Sandomierskiego do KRSWDiOP, by przenieść z kategorii 3-ciej do 2-giej Klemensa Szymanowskiego²⁴, kapelana 3-go pułku ułanów w latach 1821-1831. Szymanowski mimo trzeciej kategorii był administratorem plebanii w Głowaczewie. Komisja Wojewódzka powoływała się na zgodę naczelnika wojennego województwa sandomierskiego i pozytywną „odezwę” administratora diecezji sandomierskiej. KRSWDiOP uznała jednak Komisję Wojewódzką za niekompetentną do występowania z wnioskami tego rodzaju i zwróciła jej w sposób ostry uwagę, że przekracza granicę wyznaczonego jej zakresu działania.

W kilka a może nawet w kilkanaście lat po powstaniu listopadowym przestrzeganie zasady niedopuszczania do probostw kapelanów nieco osłabło. I tak spotykamy np. Antoniego Królewieckiego (czy Królówieckiego)²⁵ w latach czterdziestych najpóźniej jako proboszcza w Duninowie (obwód kujawski). W czasie wojny 1831 r. był kapłanem, po upadku powstania wikariuszem Pałuk i Przewodowa, a następnie komendantem w Czerwonej Więzi, potem komendantem kościoła w Duninowie.

Michał Lenkiewicz²⁶ w 1830 r. był mianowany kapłanem 2-go pułku strzelców pieszych. „W skutku której nominacji pełnił obowiązki w szpitalach wojskowych w twierdzy Zamość przez czas trwania rokосу” – jak stwierdzają władze kościelne w „aktach kwalifikacyjnych kapłanów do posiadania beneficium”²⁷, aż do czasu poddania się twierdzy, skąd wyszedłszy przeznaczony był na wikariusza w 1832 r. dn. 5 stycznia do Krzeszowa. „Nie był karany [...] ani pod sądem” – zaznacza się następnie – „Sprawuje się moralnie, sposób myślenia jego jest przychylny dla prawego rządu”. Ten ostatni jednak pogląd dotyczący prawomyślności zmieniono w 1845 r. Lenkiewicz był wówczas proboszczem w Zakrzewie. 20 VI 1845 r. dyrektor główny prezydujący w KRSWDiOP zwrócił się do administratora diecezji lubelskiej w sprawie m.in. Lenkiewicza: „Z rozkazu wyższego – pisał – mam honor wezwać jw. administratora aby

²⁴ N o w a k, dz. cyt., s. 154; AGAD, CWW, sygn. 718, k. 160-163.

²⁵ N o w a k, dz. cyt., s. 152; Archiwum Diecezjalne we Włocławku. Akta osobiste Antoniego Królewieckiego, k. 1-16.

²⁶ N o w a k, dz. cyt., s. 152; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Komisja Województwa Lubelskiego, sygn. 24, k. 82.

²⁷ Archiwum Diecezjalne w Lublinie, sygn. 60A. 252. „Akta kwalifikacji kapłanów do posiadania beneficium”, k. 60: „Wykaz duchowieństwa” poświadczony 20 XII 1835 r.

duchownych diecezji swej, mających udział w czytaniu zakazanych ksiąg i pomimo wyprowadzonego śledztwa jawnie się tego zapierających, a mianowicie ks. ks. Szykowskiego [...], Winnickiego [...], Lenkiewicza proboszcza w Zakrzewie [...], Miękińskiego [...] i Siekierzyńskiego, jako tem samem nie zasługujących na zaufanie i wiarę rządu nie dopuszczał do żadnego wyższego w hierarchii kościelnej stopnia”²⁸.

W okresie wojny 1831 r. Michał Rusien²⁹ podobnie jak Lenkiewicz „pełnił obowiązki przy chorych w szpitalu koszar aleksandryjskich w Warszawie”. Rusien w momencie wybuchu powstania był prawdopodobnie wikariuszem w Wiślicy lub Jaworznie. Po powstaniu był nadal na tym stanowisku i w tej samej miejscowości co przed powstaniem, a w początku 1833 r. objął wikariat w Daleszycach, pracując w czasach pokojowych cały czas w diecezji krakowskiej.

Zupełnym niewykonywaniem funkcji kapelańskich tłumaczy się pozostawienie po powstaniu na stanowisku proboszcza w Pełczyskach (diecezja krakowska) księdza Marcina Silwestra³⁰. Szereg nagan, które go spotkały, od listopada 1832 r., nie wydają się związane z powstaniem. O swym kapelaństwie w powstaniu tak pisze w podpisanym własnoręcznie, lecz nie poświadczonym życiorysie z 1835 r.: „Miałem wezwanie od dowódcy pospolitego ruszenia ze Skalbmierza, abym naprzód miał mowy w Probołowicach do zgromadzonych kosynierów przy odbieraniu od nich przysięgi, żebym się przygotował dla nich na kapelana, ale, że moi parafianie nienajzuchwalszymi się stali, nie chcąc przysięgi składać i wygadując różne rzeczy przeciwko szlachcie, więc odebrawszy od zgromadzonych starszych pospolitego ruszenia burę, że źle parafię prowadziłem, poszedłem z mową i z kapelaństwem jako niegodny na bok”.

Dość zagadkowe jest uzyskanie probostwa przez ks. Gackiego. Józef Gacki³¹ – pijar, historyk kościoła – zaangażował się silnie w powstaniu listopadowym. Był jednym z redaktorów organu radykałów „Nowej Polski”, przez pewien czas był też kapelanem. Jego działalność musiała być powszechnie znana, nazwisko figurowało na łamach „Nowej Polski”. Mimo to spotkała go za działalność powstańczą tylko kara jednego roku rekolekcji w Łukowie. Od 1837 r. był wikarym parafialnym. Popierał go biskup podlaski Jan Marceł Gutkowski, w tym czasie znany z lojalności wobec władz Królestwa Polskiego. Dzięki niemu chciano powierzyć Gackiemu katedrę w seminarium diecezjalnym. Rząd na to się nie zgodził. W 1839 r. Gacki został proboszczem w Jedlni. Należy przypuszczać, że duże znaczenie miało tu poparcie biskupa Gutkowskiego. W 1846 r.

²⁸ Archiwum Diecezjalne w Lublinie, sygn. 60 II A, nr 99, nie fol.

²⁹ Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta personalne, sygn. 798, nie fol. Dane oparte na „Tabeli biegu życia” z 1835 r., którą własnoręcznie sporządził Rusien, były poświadczone urzędowo. Natomiast w nie poświadczonym życiorysie z 1848 r., który również sporządził Rusien, są następujące interesujące zmiany (Akta personalne, sygn. 802, nie fol.): autor pominął tu miejscowości, w których był wikariuszem przed powstaniem i udział w powstaniu, a także zmienił nazwę miejsca urodzenia. Były to zmiany zapewne podyktowane chęcią zatarcia po latach śladów „udziału w rokoszach”; N o w a k, dz. cyt., s. 154 – nazwisko pisane: „Russien”.

³⁰ Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta personalne, sygn. 799, nie fol.

³¹ N o w a k, dz. cyt., s. 150; R. K a c z m a r e k, *Gacki Józef*. [w:] PSB, t. VIII, J a b ł o n i - s k a - D e p t u ł a, dz. cyt., „Novum” 1978, nr 6, s. 100-101.

Gacki został dziekanem kozienickim, w 1847 r. kanonikiem honorowym, w 1861 r. kanonikiem sandomierskim. W czasie powstania styczniowego został uwięziony. Po powstaniu był znów proboszczem w Jedlni.

Jak widzieliśmy, uzyskanie wikariatu wkrótce po powstaniu nie było rzadkie. Wikariuszem przy kolegiacie zamojskiej był Szymon Wojtasiewicz³². Wymienia go „Wykaz osób duchownych [z 1832 r.] w czasie rewolucji udział mających”, znajdujący się w aktach Komisji Województwa Lubelskiego: „Ujęty był do powstania obwodu zamoyskiego na kapelana” – stwierdza się w liście powyżej.

W teże kapitule zamojskiej był po powstaniu dziekanem infułatem Antoni Aleksander Ulidowicz³³. Był to przedpowstaniowy i powstańczy naczelny kapelan wojska polskiego. Władze kościelne w „aktach kwalifikacyjnych do posiadania beneficium” dały mu następującą opinię: „Ile jest wiadomym władzy diecezjalnej sprawuje się dobrze, jak niemniej sposób myślenia przychylny rządowi”.

Rezydentem w Krasnymstawie, kanonikiem honorowym katedry sandomierskiej, był Walenty Dąbrowski³⁴ – kapelan od 1818 r., służący w 2 pułku ułanów. Władze kościelne w 1835 r. dały mu następującą opinię: „Sprawuje się moralnie, sposób myślenia zgodny z przepisami rządu”.

ANEKS

1. **Andruszkiewicz Wojciech.** Kapelan 4-go pułku strzelców konnych przed i w czasie powstania listopadowego, po powstaniu „w wikariacie w Gostyninie”. (E. Nowak, *Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce 968-1831*, Warszawa 1932, s. 150; AGAD, CWW, k. 68-71).

2. **Dąbrowski Jan.** Przed powstaniem profesor seminarium w Sejnach; w czasie powstania kapelan 3-go pułku piechoty liniowej, po powstaniu „ukrywał się”. (Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. 144, k. 279).

3. **Dąbrowski Walenty.** Ur. 7 II 1774 r. w miejscowości Dąbrowa Łązy. Kapelan w 2-gim pułku ułanów od 1816 r. do 2 II 1831 r. wziął dymisję ze względu na stan zdrowia; po powstaniu rezydent w Krasnymstawie; kanonik honorowy katedry sandomierskiej. (Nowak, dz. cyt., s. 150; Archiwum Diecezjalne w Lublinie, sygn. 60 A 252, „Akta kwalifikacji kapelanów”, k. 21).

4. **Dutkiewicz Leon.** Ur. w 1796 r. we wsi Czernichów. Świecenia kapłańskie w 1821 r. w Lublinie, następnie kolejno: wikariusz w kolegium kraśnickim kanoników laterańskich i przez dwa lata nauczyciel w szkole podwydziałowej; w r. 1824 ponownie wraca do kolegium kraśnickiego „na kaznodzieję”; od 1825 r. administrator plebanii Chlina i Poręba Dzierzna; po 2 i 1/2 latach przenosi się do kolegium wobrowskiego „swego zgromadzenia” na stanowisko wikariusza i kaznodziei. W czasie powstania „zmuszony” przez swe władze „na kapelana do rokoszaków” – jak pisze w swym życiorysie. „Lecz nie chcąc przysięgi gwałcić najjaśniejszemu panu [...] mając na uwadze słowa: [...]”

³² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Komisja Województwa Lubelskiego, sygn. 24, k. 87-88.

³³ Nowak, dz. cyt., s. 154; AGAD, CWW, sygn. 718, k. 139; Archiwum Diecezjalne w Lublinie, sygn. 60A. 252; „Akta kwalifikacji kapelanów”, k. 97. „Wykaz duchowieństwa” poświadczony 30 XII 1835 r., k. 97.

³⁴ Nowak, dz. cyt., s. 150; Archiwum Diecezjalne w Lublinie, sygn. 60A, 252. „Akta kwalifikacji kapelanów” [...], k. 21. „Wykaz duchowieństwa” poświadczony 30 XII 1838 r. Inną osobą niż kapelan Walenty Dąbrowski jest ksiądz o tymże imieniu i nazwisku, którego spotykamy w aktach Archiwum Diecezji w Łomży, sygn. 142, k. 29.

non est potestas nisi a Deo” „udawał chorego, a gdy odebrał ekspedycję bez apelacji, aby wyjeżdżał do powstania udał jeszcze tembardziej chorego, a tymczasem zwlekło się i nadeszło rozbrojenie rokoszanów”. Od października 1832 r. wikariusz we wsi Mrzygłód, od 1 XI 1834 r. wikariusz w m. Koziegłowy. (Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta personalne, sygn. 799, nie fol.)

5. D y l e w s k i Rafał. Kapelan 3-go pułku strzelców konnych od 1827 r.; pod Grochowem w lutym 1831 r. wzięty do niewoli. Przebywał w Bobrujsku i Woroneżu. W 1832 r. wrócił do kraju, w roku następnym, po różnych trudnościach z uzyskaniem zezwolenia na miejsce zamieszkania, uzyskał takowe w archidiecezji warszawskiej. (Nowak, dz. cyt., s. 150; AGAD, CWW, sygn. 718, k. 30-88).

6. F a l k o w s k i Walenty. Ur. w miejscowości Pieściorogi. Wyświęcony w Warszawie u św. Jana. Kapelan od 1829 r. w 4-tym pułku ułanów. Po powstaniu listopadowym w Prusach. Władze zezwoliły na powrót z Prus, ale z roztoczeniem surowego nadzoru. Przebywał kilka miesięcy w 1832 r. u proboszcza w Zbuczynie, następnie przejawiając objawy choroby umysłowej wędrował po parafii zbuckiej i siedleckiej. Został skierowany na leczenie do zakładu w Węgrowie. (Nowak, dz. cyt., s. 150; AGAD, CWW, sygn. 718, k. 27; Archiwum Diecezjalne w Siedlcach. Varia Konsystorza Podlaskiego, 1832 r. październik nr 658, nie fol. 1832 r. listopad nr 697, nie fol.).

7. G a c k i Józef. Ur. w 1805 – zm. w 1876 r. Po święceniach kapłańskich w latach 1828-1831 nauczyciel w szkole wojewódzkiej u ks. pijarów w Piotrkowie. Aktywna działalność w warszawskim Towarzystwie Patriotycznym w 1831 r. Skazany za to na rok rekolekcji w Łukowie. Od r. 1837 był tam wikarym parafialnym. (Nowak, dz. cyt., s. 150; R. Kaczmarek, *Gacki Józef* [w:] PSB, VIII, E. Jabłońska-Deptuła, *Życie religijne w powstaniu listopadowym* (I-II), „Novum” 1978, nry 5, 6, s. 100-101).

8. K e p c k i Antoni. Od 1822 r. kapelan w 3-cim pułku piechoty liniowej. 18 VI 1831 r. na własną prośbę uzyskuje dymisję. Administrator kościoła parafialnego w Olkuziu, a następnie w Wolnym M. Krakowie kapelan domowy u hr. Wielopolskiej dziedziczki wsi Borków. (Nowak, dz. cyt., s. 152; AGAD, CWW, sygn. 718, k. 107-142).

9. K r ó l e w i e c k i [Królowiecki] Antoni. Ur. w 1804 r. Po skończeniu seminarium w Pułtusku w 1828 r. święcenia kapłańskie, następnie różne funkcje na terenie diecezji płockiej. W czasie powstania listopadowego kapelan w 2-gim pułku piechoty liniowej. Po powstaniu wikariusz parafialny w Pałukach i Przewodowie, komendantz kościoła w Czerwonejwsi, potem komendantz kościoła parafialnego w Duninowie, w latach 40-tych proboszcz tamże. (Nowak, dz. cyt., s. 152; Archiwum Diecezjalne we Włocławku. Akta personalne, Akta osobiste Antoniego Królowieckiego, k. 11-16); Archiwum Diecezjalne w Płocku. „Akta dotyczące się stanu diecezji płockiej”. Wewnątrz woluminu „Wykaz parafii z 1832 r. w okręgu konsystorza pułtuskiego w województwie płockim”, k. 270, 272. Królowiecki w 1832 r. figuruje jako wikariusz w parafii Pałuki (dek. Ciechanów) i proboszcz w miejscowości Pniewo (dek. Wyszaków). W schematyzmach z 1832 i 1834 r. występuje w Pniewie jako kanonik katedralny płocki, a Pułuki są nie obsadzone.

10. K u c h a r s k i Wincenty. Zapewne kapelan wojskowy powstańczy. Po powstaniu w Prusach. Uzyskał zezwolenie na powrót do Królestwa w 1832 r., ale miał być nad nim roztoczony surowy nadzór. (AGAD, CWW, sygn. 718, k. 27).

11. L e n k i e w i c z Michał. Ur. w 1799 r. w Lublinie. Prawdopodobnie już przed powstaniem kapelan 2-go pułku strzelców pieszych. „Pełnił obowiązki w szpitalach wojskowych w twierdzy Zamość”. Od 1832 r. wikariusz w Krzeszowie, następnie kolejno: administrator probostwa w Zakrzówku, proboszcz w Zakrzewie. (Nowak, dz. cyt., s. 152; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Komisja Województwa Lubelskiego, sygn. 24, k. 82; Archiwum Diecezjalne w Lublinie, sygn. 60 II A, nr 99, nie fol.; sygn. 60 A 252. „Akta kwalifikacji kapłanów do posiadania beneficium”, k. 60).

12. R u s i e n Michał. Ur. w 1800 r. w Żarnowcu lub Lanckoronie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1825 r., następnie wikariusz w Jaworznie, potem w Wiślicy. W czasie powstania służba w szpitalu koszar aleksandryjskich w Warszawie. Od 1833 r. wikariusz w Daleszycach, w tymże roku wikariusz w Chęcinach, następnie kolejno wikariusz w Chrzanowie (w Rzeczypospolitej Krakowskiej); w Racławicach „pełnił obowiązki administratora”, wikariusz w Mstyczowie. (Nowak, dz. cyt., s. 154; Archiwum Diecezjalne w Kielcach, sygn. 802, nie fol.).

13 S i l w e s t e r Macjin. Ur. w Paulsdorf (inaczej Bielszowice). W 1826 r. wyświęcony na kapłana, następnie kolejno przez rok wikariusz w Pełczyskach, trzy lata administrator plebanii w

Górach, następnie proboszcz w Pełczyskach (ponownie) i znów administrator w Górach. W czasie powstania krótko kapelan pospolitego ruszenia. W 1834 r. odebranie stanowiska w Górach jako „złemu politykowi”. Liczne nagany kościelne od 1832 r. (Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta personalne, sygn. 799, nie fol.)

14. S y p n i e w s k i Jędrzej. Kapelan od 1827 r. w pułku strzelców konnych gwardii, w powstaniu listopadowym w 5-tym pułku strzelców konnych. Po powstaniu przy bracie proboszczu „obowiązki pomocnicze” (wieś Dąbrówka). (Nowak, dz. cyt., s. 154; AGAD, CWW, sygn. 718, k. 105-107, 146-159).

15. S z y m a n o w s k i Karol. Kapelan od 1820 r. w 3-im pułku ułanów. Po powstaniu administrator plebanii w Głowaczewie. (Nowak, dz. cyt., s. 154; AGAD, CWW, sygn. 718, k. 160-163; Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu, Akta dotyczące się ks. Dąbrowskiego).

16. S z y n g l a r s k i Ignacy. Ur. ok. 1786 r. Pijar. Proboszcz w Bolimowie. Kapelan Gwardii Narodowej Warszawskiej, kapelan w korpusie Józefa Dwernickiego. Wybitny działacz warszawskiego Towarzystwa Patriotycznego. Skazany na zesłanie na Syberię. (Jabłońska-Deptuła, dz. cyt.; AGAD, Władze Centralne 1830/31, sygn. 741. Akta Sądu Wojennego Nadzwyczajnego przeciwko Ignacemu Szynglarskiemu, k. 27-28, 93-96).

17. U l i d o w i c z Aleksander. Ur. w 1782 r. w Paszdonie. Od 1815 r. kapelan pułku grenadierów gwardii, naczelny kapelan wojska polskiego przed powstaniem od 1827 r. i w czasie jego trwania. Po powstaniu w kapitule kolegiaty w Zamościu dziekan infułat. (Nowak, dz. cyt., s. 154; AGAD, CWW, sygn. 718, k. 139; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, sygn. 24, k. 87; Archiwum Diecezjalne w Lublinie, sygn. 60 A 252. „Akta kwalifikacji kapelanów”, k. 97).

18. W i e l u Ń s k i Nikodem. Ur. ok. 1802, „z Prus”. Kapelan powstańczy 19-go pułku piechoty liniowej. Po powstaniu w Gdańsku. W 1833 r. przekroczył nielegalnie granicę Królestwa. W związku z powyższym represje. Trudności uzyskania stałego miejsca pobytu. (Nowak, dz. cyt., s. 154; AGAD, CWW, sygn. 718, k. 90-104).

LA REPRESSION POST-INSURRECTIONNELLE VIS-A-VIS DU CLERGE MILITAIRE DANS LE ROYAUME DE POLOGNE

R é s u m é

Cette étude se propose de caractériser les mesures de répression entreprises dans le Royaume de Pologne contre les chapelains de l'ancienne armée des insurgés et leur application après la chute de l'insurrection. Après avoir passé, dans l'introduction, en revue sommaire le comportement des autorités russes dans le pays vaincu, et plus particulièrement celui devant l'ancienne armée polonaise et les prêtres qui participèrent à l'insurrection de 1830, l'auteur soumet à une analyse détaillée quelques questions concernant la situation des prêtres chapelains. Ce seront donc: une stricte surveillance des prêtres dans leur résidence et le contrôle rigoureux de tout abandon de leur domicile; les moyens de subsistance des chapelains et plus particulièrement l'appui décidé par le gouvernement; et enfin le problème d'emploi en tant qu'aumôniers paroissiaux,

L'article aura pour base les renseignements concernant dix-huit chapelains, recueillis par l'auteur. Les sources sont tirées avant tout d'une riche correspondance des autorités laïques et des ecclésiastiques, se trouvant dans l'AGAD (actes de culte), ainsi que des dossiers personnels qui se trouvent aux archives diocésaines.